

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 25 MAJA 1935

L — N. 62

„Przegląd Katolicki”, organ duchowieństwa diecezji warszawskiej, przeciw projektowanej ordynacji wyborczej.

„Ordynacja wyborcza, a przyszłość katolicyzmu w Polsce”.

„Przegląd Katolicki” w artykule pod powyższym tytułem omawia ostatni projekt ordynacji wyborczej. Autor artykułu, p. Janusz, popiera stanowisko tych wszystkich, którzy dowodzą, że ordynacja w formie przedłożonej jest niezgodna z art. 32 nowej Konstytucji. Autor pisze:

„Artykuł ten w sposób jasny, wyraźny, nie-dopuszczający opacznej interpretacji, mówi, że wybory do Sejmu odbywają się na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania. Muszą być powszechne, równe, tajne i bezpośrednie.

Pozostawmy na uboczu kwestję powszechności, chociaż można zauważyć, że wskutek warunków, stworzonych przez projektowaną ordynację, powszechność wyborów okazać się może mocno problematyczną. To samo da się powiedzieć i o równości, bo w rzeczywistości inaczej będzie wyglądać położenie opozycji, a inaczej zwolenników obecnego regime'u.

Trudno też mówić o prawdziwej tajności głosowania. Zamiast dotychczasowych numerków wyborca dostanie kartę z nazwiskami. Kandydatów niemiłych może skreślić. Ale, jak to uczyni wyborca analfabeta? Mamy przecież 6 milionów obywateli, nie umiejących ani czytać ani pisać. Nie tykajmy lepiej kwestii, kto takiego wyborcę wyreżyzy w tym obowiązku obywatelskim.

Ale już najgorzej wygląda w ordynacji sejmowej bezpośredniość czyli zasada oddawania głosu na kandydata, zgóry upatrzonego przez samego wyborcę. Najpierw rady miejskie, gminy, izby przemysłowe, rzemieślnicze i inne organizacje zawodowe wybierają delegatów na zgromadzenie okręgowe, które wyznacza kandydatów na posłów w ilości nie mniej niż podwójna liczba posłów z danego okręgu...

Zgromadzenia więc okręgowe dokonują właściwie praw wyborów, wbrew Konstytucji, a można nawet uważać, uwzględniając czynności wyborcze rad miejskich, gmin wiejskich i instytucji prawa publicznego, że wybory do Sejmu mają być aż trzeczstopniowe. Jest to „rzeczywista rzeczywistość”, której nawet talent „interpretacyjny” p. Cara nie poradzi.

Obrońcy takiego sposobu wybierania posłów twierdzą, że przeciw dotychczas kandydatów na posłów narzucały ugrupowania partyjne i że wyborca nie miał możliwości głosowania na kandydatów, sobie znanych, godnych piastowania mandatu poselskiego osobiście.

Zapewne jest w tem szczypta prawdy. Ale czy przy nowej ordynacji wyborca nie będzie bardziej jeszcze ograniczony w swej decyzji? Przecież miał dotąd do wyboru różne listy, mógł odrzucić niezgodne ze swymi przekonaniami. A teraz, co pocnie, jeśli kandydaci zgromadzenia okręgowego okażą się ludźmi, na których głosować nie może? Wreszcie według starej ordynacji wystarczyło zebrać 50 podpisów, by mieć możliwość wystawienia swej własnej, czy cokolwiek kandydatury. Projekt obecny takiego uprawnień nie przewiduje.

Zresztą, skąd pewność, że Zgromadzenia Okręgowe będą wysuwać jedynie kandydatury ludzi, zdolnych do pracy parlamentarnej, znawców i czy istotnie środowisko, z którego się wyłonią, jest rezerwoarem nieznanym nikomu talentów, wolnych od wszelkich aspiracji ubocznych? I wreszcie, czy wiedza i doświadczenie w pracach parlamentarnych godne są tylko lekceważenia jako „zawodowe politykowanie”?

Na listę kandydatów Zgromadzenia Okręgowego dostać się może tylko obywatel, który

otrzymał w zgromadzeniu tem przynajmniej jedną czwartą głosów. Wiadomo dziś, iż po „odpartyjnienu” samorządów i organizacji zawodowych przeważają w nich zwolennicy BBWR., które nie jest ugrupowaniem jednolitem, obok socjalistów i umiarkowanych znajdują się tam i konserwatyści. Zaledwie w mniejszości okręgów może być inaczej. Z ugrupowań opozycyjnych pewne szanse tu i ówdzie może mieć tylko Obóz Narodowy.

Otóż w tej sytuacji powstaje zagadnienie ustosunkowania się katolików do projektu nowej ordynacji sejmowej.

W BBWR. oprócz konserwatystów, o których katolicyzmie wątpić nie możemy, zaledwie poszczególne jednostki z pośród umiarkowanych społecznie mogą być uważani za przychylnych Kościołowi. Pamiętajmy dobrze, że przeciw w obecnym sejmie, w którym BBWR. rozporządza większością, doszło do uchwalenia wniosku przeciwko w chowaniu religijnemu młodzieży szkolnej, zlekceważonego zresztą przez Rząd i sprzecznego z Konstytucją 1921 r.

Łatwo może się zdarzyć, że wszyscy kandydaci, umieszczeni na listach w różnych miejscowościach, okażą się ludźmi, na których katolicy głosować nie będą mogli, w myśl nakazów Kościoła, jako na nieprzyjaciół religii katolickiej.

Od składu Zgromadzeń Okręgowych, w gruncie rzeczy całkiem przypadkowego, gdyż instytucje, wyznaczające delegatów na Zgromadzenie, były powołane dla zupełnie innych celów — zależy przyszły skład Sejmu. Jeżeli nawet uwzględniona będzie poprawka, pozwalająca na zgłoszenie kandydatów poza listą Zgromadzenia Okręgowego, zaopatrzone w 5 tys. podpisów — będzie to ustępstwo w większości wypadków fikcyjne, gdyż o 5 tys. podpisach, zwłaszcza na prowincji, w naszych stosunkach myśleć niepodobna.

Ponieważ projekt ordynacji sejmowej pomijał zupełnie sprawę przedstawicielstwa kobiet, organizacje kobiece domagają się obecnie udziału w Zgromadzeniach Okręgowych i według wszelkiego prawdopodobieństwa cel swój osiągną. Inaczej jest z ogółem katolickim, który, jak to już zaznaczyliśmy, w nowych warunkach znaleźć się może w trudnym położeniu. Organizacje katolickie, religijne i społeczne, Akcja Katolicka — nie ma nic wspólnego z bieżącą polityką i jako takie ubiegać się o udział w Zgromadzeniach Okręgowych nie mogą. Gdyby to uczynili, wprowadziliby politykę do swego środowiska, co jest przeciwne ich naturze.

Wytwarza się więc w ogólnej sytuacji niebezpieczeństwo dla katolików i Kościoła. W Sejmie, wybranym według nowej ordynacji — mogą przeważać ludzie, niechętni Kościołowi i religii, dążący do rozdziału Kościoła i państwa, do usunięcia Boga z życia narodu i państwa. Ze strony „elitarnego” Senatu można

spodziewać się przeciwdziałania tym dążnościom jedynie przy odpowiednim stanowisku Rządu. Ale kto nam zareczy, że w przyszłości nie będą kiedyś przeważać w Rządzie byli protektorzy „Legjonu Młodych” i „Państwa Pracy”?

Dziś, gdy toczy się dyskusja nad projektem ordynacji, która jest właściwie „rozporządzeniem wykonawczym” do nowej Konstytucji — publicystyka katolicka ma obowiązek poruszyć tę sprawę właśnie z punktu widzenia interesów katolików w Polsce, którzy mogą być w różny sposób, całkiem lojalny, że tak powiem, okrojeni, odsuwani od wpływu na bieg życia państwowego, mimo że są większością bezsporną obywateli Rzeczypospolitej”.

Ordynacja wyborcza BBWR.

Toczyła się w t. zw. grupie konstytucyjnej BBWR. dalsza debata nad projektem ordynacji wyborczej, pp. Sławka i Podoskiego.

„Jak slychać z za kulis grupy, dyskusja toczy się w zupełnej zgodzie i harmonii, jakkolwiek przedtem niektóre odłamy BB. miały bardzo poważne zastrzeżenia co do całości projektu. Obecnie chodzi BB. o zadokumentowanie spoistości i jednolitości Bloku i dlatego ci, którzy nawet bardzo poważne zastrzeżenia mieli lub zgłosili poważne poprawki, zmieniające podstawowe zasady projektu, obecnie „w imię harmonii” poprawki, wycofali i godzą się na pierwotny projekt.

Jak wiadomo, najwięcej zastrzeżeń mieli konserwatyści, czemu niejednokrotnie dali wyraz w swej prasie, ale dzisiaj są już z projektu prezesa Sławka zadowoleni!” — Tak donosi warszawski „Robotnik”.

Dalsze losy BB.

O ile projekt będzie uchwalony w pierwotnej swej formie, stworzy on zupełnie nową sytuację — także i dla BB., które przestanie istnieć. Uważać można za pewnik, że zaledwie znikoma część dotychczasowych działaczy sanacyjnych znajdzie się w przyszłym Sejmie. Przy nowym bowiem systemie wypłyną zupełnie nieznanymi ludźmi, mający wpływ w okręgach, a wybory mogą zgotować niejedną niespodziankę.

Czy ci, co w tej chwili wchodzi w skład klubu parlamentarnego BB., otrzymają stanowiska w jakichś organizacjach zawodowych lub kulturalnych, czy też będą się musieli usunąć zupełnie, trudno dziś powiedzieć. Wielu z nich zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie kryje dla nich nowa ordynacja wyborcza i tu zapewne należy szukać źródła niezadowolenia, które mimo wszystko przenika nazwewnątrz.

Nagłe odroczenie francuskiej rady gabinetowej.

Pogłoski o zamierzonej dymisji rządu.

Paryż. Posiedzenie francuskiej rady gabinetowej, wyznaczone pierwotnie na wtorek przed południem, w ostatniej chwili odroczone zostało do dnia 28 bm., co w kołach politycznych tłumaczy bardzo różnorodnie.

Podczas gdy stojący bliżej rządu wyjaśniają, że odroczenie pozostaje w związku ze słabym stanem zdrowia premiera Flandina, któremu złamane ramię dokucza bardzo, to prawnicowy „Jour” powtarza pogłoski o poważnych nieporozumieniach w łonie rządu i posuwa się nawet do przepowiadania rychłej dymisji całego gabinetu.

Dziennik twierdzi, że premier Flandin ostatnio niejednokrotnie skarżył się na trudności, stawiane przez partię lewicową, nie chcącę uznać jego ustępstw i dał nawet do zrozumienia, że w tych warunkach nie cofnie się nawet przed dymisją gabinetu.

Pakt czechosłowacko-sowiecki podpisany.

Praga. W ministerstwie spraw zagr. podpisano czechosłowacko-rosyjski pakt i pomocy. W imieniu Czechosłowacji podpisał układ minister spr. zagr. Benesz, w imieniu ZSRR. poseł w Pradze Aleksandrowski.



Japoński minister spraw zagranicznych Hirota uda się z oficjalną wizytą do rządu chińskiego. Będzie to od 15 lat pierwsza wizyta ministra japońskiego w Chinach.

Wielka mowa kanclerza Hitlera.

Berlin. Na zwołanem na wtorek wieczór nadzwyczajnym posiedzeniu Reichstagu kancl. Hitler wygłosił wielką swą mowę. Poprzednio przewodniczący Reichstagu, premier Goering, poświęcił na wstępie kilka słów wspomnienia ś. p. marsz. Piłsudskiemu:

„Proszę panów powstać ze swych miejsc i oddać hołd pamięci Tego, który przed kilku dniami odszedł z tego świata: Naród niemiecki z głębokim współczuciem stoi przed grobem Pierwszego Marszałka Narodu Polskiego. My, Niemcy rozumiemy, jaką stratę poniósł naród polski. Marsz. Piłsudski był jednym z tych mężów, który wszędzie występował w obronie pokoju i pracował na rzecz porozumienia polsko-niemieckiego”. Wszyscy postawili z miejsc.

Mowa Hitlera.

Na wstępie Hitler zaznaczył, że Reichstag został zwołany, by jemu, tj. kanclerzowi, umożliwić zdanie rachunku z politycznego i gospodarczego za czas jego rządów. Hitler jako „führer” z nikim nie dzieli się odpowiedzialnością za podejmowane decyzje, nawet w bardzo doniosłych zagadnieniach, chciałby jednak, aby przedstawicielstwo narodowe oraz cały naród byli dokładnie poinformowane o pracach i o kierunkach polityki rządu.

Kiedy hitlerowcy objęli władzę w Rzeszy, wydawało się wielu ludziom, że najważniejszym zadaniem jest uratowanie kraju przed groźącą mu katastrofą gospodarczą. Mało ludzi myślało o tym, że trzeba równocześnie odrodzić moralnie naród i usunąć polityczne przyczyny, które upadek życia gospodarczego spowodowały.

Traktat wersalski winien.

Państwa zwycięskie, które podyktowały Rzeszy traktat pokojowy w Wersalu, były kiepskimi znawcami zagadnień życia gospodarczego. Ich zamiary, by zniszczyć gospodarczo Rzeszę, pomściły się na nich samych, bowiem przez bankructwo gospodarcze Niemiec przyszedł upadek życia gosp. w całej Europie.

Nasz reżim podjął się ratować gospodarkę Niemiec. Dziś z dumą patrzymy na to, cośmy w owych 2 i pół latach w tej dziedzinie dokonali.

Cheemy pokój.

Następnie Hitler przeszedł do omówienia pokojowości polityki Trzeciej Rzeszy. Nie cheemy wojny — mówił — nie dlatego, że byśmy byli słabi albo mało patrijotyczni, ale dlatego, ponieważ światopogląd narodowo-socjalistyczny odrzuca uciekanie się do wojny.

To moje oświadczenie jest szczere i uroczyście. Jeżeli niedawno jeden z angielskich ministrów zaznaczył, że moje oświadczenia pokojowe nie wiele są warte, ponieważ nie chce podpisać różnych paktów, to muszę oświadczyć, że łatwiej jest podpisać jakiś małowartościowy pakt, niż składać przed narodem i światem całym w sposób uroczyście odpowiedzialne oświadczenia.

Tamci są winni, nie my.

Traktat wersalski wyraźnie mówi, że po rozbrojeniu Niemiec miało nastąpić również rozbrojenie państw zwycięskich.

Tymczasem myśmy się rozbroili, myśmy wypełnili w 100 proc. wszystkie zobowiązania traktatowe, podczas, gdy państwa zwycięskie nie tylko, że nie rozbroili, ale stale się dozbierały.

Uważam, że nie Niemcy, tylko państwa zwycięskie dopuściły się wprawdzie podstępnie Traktatu Wersalskiego. Aby ratować honor narodu niemieckiego, musieliśmy tedy wprowadzić 16 marca powszechną służbę wojskową. Nasza siła zbrojna nie ma zamiarów wojennych, nie zagraża pokojowi.

Stosunki z Polską.

Z Polską, bez względu na przeszłość, Niemcy zawarły umowę, wykluczającą zastosowanie przemocy, umowę, stanowiącą dalszy, więcej niż cenny przyczynek dla pokoju europejskiego. Te umowy nie tylko służyły wykonaniu, lecz również żywią jedno pragnienie, aby była ona ciągle przedłużana i aby wynikające z niej przyjazne stosunki polsko-niemieckie pogłębiały się coraz bardziej.

Przeszkody do udziału w pakcie wschodnim.

Przechodząc do sprawy paktu wschodniego, kanclerz wysunął dwie główne przeszkody, stojące na drodze do przyjęcia przez Niemcy tej koncepcji. Są to: 1. zawarte w pakcie zobowiązanie niesienia pomocy wciągnęłoby Niemcy w razie wybuchu konfliktu na Wschodzie w wojnę; 2. między Niemcami jako państwem narodowo-socjalistycznym, a Związkiem Sowieckim, państwem bolszewickim, istnieją zasadnicze przeciwieństwa.

Dlaczego zatarg z Litwą?

Przechodząc do zastrzeżeń, stawianych przez rząd Rzeszy przeciwko zawarciu paktu o nieagresji z Litwą, kanclerz uzasadniał powody tego stanowiska. Niemcy nie mogą wchodzić w umowy polityczne z państwem, które „znieważa najprymitywniejsze prawa ludzkiego współzycia”.

Jesteśmy gotowi do rozmów.

Stwarzając własną siłę zbrojną, wypełnialiśmy lukę, jaka istniała w Europie, stając się jako równi z równymi i teraz gotów jesteśmy do rozmów. Niemcy podpiszą tylko to, co sami uznają dla nich za dobre. Jesteśmy również przeciwni generalizowaniu paktów bezpieczeństwa. Raczej wolilibyśmy pakt częściowy, nie ogólny.

Zasady polityki niemieckiej.

Na koniec swego przemówienia Hitler w 13 punktach sprecyzował zasady programu polityki niemieckiej, m. in. i takie:

Niemcy czują się uchwałą genewską obrażone dlatego do Genewy nie wrócą.
Niemcy uwolnili się od tych artykułów Traktatu Wersalskiego, które upośledzały je w porównaniu z innymi państwami, natomiast respektować będą wszystkie inne postanowienia traktatu, a do zmiany granic dążyć będą tylko na drodze pokojowej.

Stabilizacja czy dalsza dewaluacja dolara?

Paryż. W zagranicznych kołach finansowych kolportowana jest pogłoska, według której ostatnie przemówienie radjowe sekretarza skarbu Morgenthau'a traktowane jest jako krok, mający na celu rozwiązanie rąk Stanom Zjednoczonym w ich polityce walutowej. Wobec bowiem sformułowanych pod adresem St. Zjednoczonych zarzutów, że ich polityka walutowa stała na przeszkodzie do stabilizacji walut, Morgenthau, licząc się z tem, że jego oferta nie spotka się ze strony W. Brytanii z przychylnym oddźwiękiem, wystąpił jednak z nawoływaniem do stabilizacji, chcąc w ten sposób zrzucić odpowiedzialność na zagranicę za ewentualne dalsze eksperymenty Stan. Zjednoczonych w dziedzinie walutowej.

Nadmienić należy, że ostatnie posunięcia ustawodawcze w St. Zjednoczonych (kredyty na roboty publiczne, nowa ustawa bankowa), uważane są przez wielu wybitnych działaczy amerykańskich gospodarczych jako zapowiedź inflacji, nie wykluczającej oczywiście dalszej obniżki wartości dolara. Jak wiadomo, prezydent Roosevelt jest upoważniony do dewaluacji dolara do wysokości 50 proc. jego dawnej wartości.

Zakaz wwozu srebra do Ameryki.

Amerykański minister finansów Morgenthau wydał w porozumieniu z prezydentem Rooseveltem zakaz wwozu do Stanów Zjednoczonych srebrnych monet, który dopuszczalny jest tylko w wyjątkowych wypadkach za specjalnym zezwoleniem. Zakaz ten wydano dla uniknięcia starć z państwami, współpracującymi gospodarczo ze Stanami, wspaniew w przeważającej części tych państw podniosła się cena srebra, tak, że wartość metalowa srebra przewyższa wartość monetarną, wskutek czego doszło do stapania tych monet.

Ostateczne wyniki wyborów w Czechosłowacji.

Praga. Według źródeł urzędowych ostateczne wyniki wyborów do parlamentu czechosłowackiego przedstawiają się, jak następuje (w nawiasach zysk lub strata mandatów w stosunku do wyniku wyborów w roku 1929):

Agrarjusze 1 176 517 gł., 45 mandatów (— 1);
Czescy soc.-dem. 1 034 804 gł., 38 mand. (— 1);
Czescy nar.-soc. 755 931 gł., 28 mand. (— 4);
Czescy ludowcy 615 851 gł., 22 mand. (— 3);
Zawodowcy (rzem.) 448 004 gł., 17 mand. (+ 5);
Narod. Zjedn. (Kramarz i Stribrny) 456 358 gł., 17 mand. (— 1);

Faszyści (Gajda) 167 440 gł., w żadnym okręgu nie uzyskali ustawowej liczby głosów, jednak w 2 skrutynium mają pewnych 6 mand. (+ 6);

Słowiański blok opozycyjny (Hlinka) 564 267 gł., 22 mand. (+ 3). W tem Polacy, jak dotąd, 2 mand., zatem właściwy zysk bloku 1 mandat).

Niemiecki blok Henleina 1 249 497 głosów, 44 mand. (+ 29);

Niem. agrarjusze 142 388 gł., 5 mand. (— 11);
Niem. soc.-dem. 299 925 gł., 11 mand. (— 10);
Niem. chrześc.-dem. 162 797 gł., 6 mand. (— 8);
Blok węgierski 291 828 gł., 9 mand. (bez zmiany);
Komuniści 849 485 gł., 30 mand. (bez zmiany),

(przyrost głosów bez przyrostu mandatów).

Ogółem stronnictwa słowiańskie zdobyły 195 mandatów, Niemcy 66, Węgrzy 9 i komuniści 30. Stronnictwa koalicji rządowej rozporządzają 166 mandatami, wliczając w to Zawodowców (rzemieśln.), którzy napewno przystąpią do koalicji.

M A J.

Idzie, idzie Maj!
Idzie cudny Maj!
Więc wesoło jest wokoło,
Bo zawitał Maj.

Stucha ciebie Maj.
Wtórnie Ci gaj,
Gaj z ptakami, śpiewakami,
Więc ochoczko graj!

Gdzieś pastuszek gra.
Na fujarce gra.
Gaj wtórnie, przyspiewuje:
Oj, dana, oj, da!

Graj, pastusku, graj!
Graniem witaj Maj!
Grania twego przepięknego
Stucha luby Maj!

Graj, pastusku, graj!
Dowtórzy Ci gaj!
Gaj do wtóru, gaj do chóru,
Więc ochoczko graj!

Idzie cudny Maj!
Przyspiewuje gaj.
I wesoło jest wokoło,
Wszak to już jest M.aj!

Puszczaj Jan.

Parlament belgijski uczcił pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Bruksela. Na posiedzeniu Izby deputowanych w Brukseli przewodniczący parlamentu Poncellet złożył przed rozpoczęciem obrad następujące oświadczenie, którego wszyscy deputowani wysłuchali stojąc:

„Izba deputowanych nie może podjąć swych prac, zanim nie uczci pamięci Wielkiego Męża stanu, którego straciła zaprzyjaźniona z Belgią Polska. Marszałek Piłsudski był patriotą, który nie miał równego sobie. Był on dla Polski zbawcą i jej odnowicielem. Zbyt silne węzły łączą Belgię z narodem polskim, by nie odczuła ona ciężkiej żałoby, jaka okryła Polskę. W imieniu Izby deputowanych słu narodowi polskiemu wyrazy naszego podziwu dla bohaterskiej służby Wielkiego Obywatela, którego Polska utraciła, łącząc wyrazy naszego głębokiego żalu.

Kondolencje chorego gen. Hallera.

Warszawa. Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, otrzymał następującą depezę:

„Z rozkazu ciężko chorego w szpitalu gen. Józefa Hallera, który głęboko odczuł śmierć Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, proszę o przyjęcie jego wyrazów współczucia”. (—) Zaremba, ppłk. w st. spocz.

W Ostrej Bramie spocznie serce Marszałka Piłsudskiego.

Co się tyczy dalszych uroczystości żałobnych po śmierci Marszałka Piłsudskiego, to mózg Marszałka został w poniedziałek przekazany wileńskiemu Instytutowi badania mózgu, serce zaś — jak donosi „I. K. C.” — ma być w najbliższym czasie przewiezione do Wilna i wraz z ziemią z grobu matki złożone w Ostrej Bramie. Uroczystość ta będzie miała charakter cichy; prawdopodobnie zamknięty tylko w gronie najbliższej rodziny.

Będzie to jednak tylko prowizorium aż do chwili, gdy, zgodnie z życzeniem Zmarłego, prochy matki przewiezione będą do Wilna, na co już rząd litewski dał pozwolenie. W najbliższym czasie wyjeżdża na Litwę w związku z tą sprawą kpt. Lepecki, poczem odbędzie się z honorami wojskowymi ekspozycja do Wilna, gdzie zwłoki będą złożone w mauzoleum granitowym.

Ponieważ prace nad mauzoleum wymagać będą dłuższego czasu, przeto uroczystość złożenia urny z sercem u stóp trumny matki odbędzie się dopiero w jesieni.

Film z uroczystości pogrzebowych.

Warszawa. W Centr. Biurze Filmowym odbyła się konferencja w sprawie wyświetlania filmu z pogrzebu marszałka Piłsudskiego. Film będzie wyświetlany we wszystkich kinach Warszawy, przyczem jednego dnia od godz. 12 w poł. do 12 w nocy. Wstęp dla publiczności będzie bezpłatny.

Z Warszawy film będzie wysyłany na prowincję, gdzie również przez jeden dzień wyświetlany będzie bezpłatnie. Film liczy 5.000 metrów, jednakże wyświetlać się z tego będzie jedynie 1.200 metrów. Nad zdjęciami pracowało 60 kinooperatorów.

Julja Kavanagh.

9

FATALNA MIŁOŚĆ

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Widziałem i ułożyłem się z nim. Będę miał teraz robotę na całą zimę.

— Oh!... jak to dobrze!...

— Patrz no, co znalazłem na drodze, wracając do domu, — rzekł znawca Klemens.

I mówiąc to, wyjął z kieszeni stary, zniszczony pugilares, podarty, cały zabłocony i podał go żonie.

— Znalazłeś skarb!... — zawołała z szyderczym uśmiechem, otwierając niedbale pugilares. Ale w tejże samej chwili wydała okrzyk podziwu, bo paczka banknotów wypadła na stół.

— Pieniądze!... — zawołała Aniela. — Patrz no, Klemensie. Raz... dwa... trzy... pięć papierków stufrankowych. Ja ci mówiłam, żeś znalazł skarb. Teraz będziemy bogaci, Klemensie!...

Oczy jej błysnęły, policzki zapłonęły. Ale Kle-

mes zdawał się jej nie rozumieć.

— Pieniądze!... — powtórzył. — Jakie pieniądze? Czyje?

— Nasze!... Patrz!...

I potrząsnęła banknotami wesoło. Dziwnie zdawała się poruszona.

Szatan chciwości, który kusił wielkich i mądrych, objął w owej chwili w całkowite posiadanie biedną żonę Klemensa.

— Pokaż no mi te pieniądze!... — rzekł mąż.

Aniela oddała mu te banknoty i zawołała zwycięsko w chwili, gdy on im się przypatrywał:

— A cóż, czyż nie miałam słuszności?...

— Tak, pięć biletów po sto franków każdy, — rzekł zwolna. — Pięćset franków, jak mówisz. Ale Anielo, my nie jesteśmy pomimo to bogatszymi, niż z rana, gdyż powinniśmy oddać te pieniądze prawemu ich właścicielowi.

I bez najmniejszego wahania złożył pugilares do kieszeni.

— Oddać pieniądze! — zawołała gniewnie. — Jaki! Przecież to nasze. Czyż nie znalazł? Przecież to twoje, mówię ci. Czyż ty tego nie rozumiesz?...

— Gdybyś zgubiła swoje złote kolczyki, gdyby Małgorzata, której się one tak bardzo podobają, znalazła je na drodze, czyliby one dlatego do niej miały należeć?...

Aniela zmarszczyła brwi. Uczuła, że mąż jej ma słuszność.

Nie mogła się jednak powstrzymać od tych słów:

— Nie mów już nigdy nadal, że pragniesz mi się podobać. Pomyśl no tylko, ilebyśmy rzeczy mogli mieć za te pieniądze, których bez nich nie będziemy nigdy mieli? Zresztą, rób, jak chcesz; tyś panem w tym domu.

I Aniela zaczęła jeść zimną wieczerzę z kwaśną miną. Klemens westchnął, ale był z gruntu uczciwym, że nie zawahał się ani chwili. Obejrzał pugilares na wszystkie strony, ażeby poznać, do kogo należą. Nagle uderzył pięścią w stół i zawołał:

— Anielo! To są pieniądze Ignacego. On był dziś na jarmarku. To jego pieniądze.

— I ty mu je oddasz? — zapytała, błędąc jak ściana. — Ty mu je oddasz, temu nikczemnikowi, który robił, co tylko mógł, aby mi szkodzić i wystawić mnie na pośmiewisko! (C. d. n.)

Z zapisaniem

„DRWĘCY“

na czerwiec trzeba się pospieszyć.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 24 maja 1935 r.
Kalendarzyk, 24 maja, Piątek, Joanny i Afry, Zuzanny.
25 maja, Sobota, Grzegorza VII P. W.
26 maja, Niedziela, 5 po Wielk., Filipa i Ner.
Wschód słońca g. 3 — 29 m. Zachód słońca g. 19 — 36 m.
Wschód księżycy g. 0 — 55 m. Zachód księżycy g. 12 — 56 m.

Tydzień „Sokoła“.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej przypomina Okręgowi i Gniazdom, że w dniach od 26 do 31 maja rb. winny przeprowadzić zbiorczą publiczną, zgodnie z zezwoleniem Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 11. 4. 35 r. Nr. S. P. BP. 819.

Z powodu żałoby narodowej należy się wstrzymać od imprez zabawowych i ograniczyć się jedynie do imprez o charakterze poważnym.

Zarządzenie, wydane w związku ze zbiorczą publiczną, ogłoszone w „Sokole na Pomorzu“ Nr. 5/35, pozostaje w mocy. Gniazda, względnie Okręgi wzywa się, żeby niezwłocznie zgłosiły zapotrzebowanie na potrzebne do zbiorczy druk.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce.

Sprawa rent wdowich.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie w sprawie prawa do renty wdowiej z tytułu ubezpieczeń społecznych. Trybunał orzekł, że zawarcie związku małżeńskiego z chwilą ukończenia 55 lat życia jest okolicznością, wykluczającą prawo do renty wdowiej z tytułu ubezpieczenia pracowników umysłowych. Jest obojętne, czy zawarcie związku małżeńskiego nastąpiło po 1 stycznia 1928 r., w którym to dniu wszedł w życie dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, czy wcześniej.

Z miasta i powiatu.

Wyjaśnienie.

Lubawa. Notatka, umieszczona w poprzednim numerze „Drwęcy“, dotycząca gwałcenia niedzieli przez Polaka, właściciela składu w Ryнку, dotyczy p. J. P. Nie wspólnego z tą sprawą nie mają inni kupcy Polacy, którzy skrupulatnie przestrzegają 3 Przykazania Bożego.

Pokazy Straży Pożarnych.

Lubawa. Przechyżający instr. Straży Poż przeprowadza pokazy z tuł. Strażą Poż., egzaminując sprawność oraz udzielając wskazówek. W ub. niedzielę przybyły okoliczne Straże, które na placu miejskim koło Strażnicy zademonstrowały swą sprawność i opanowanie w akcji ratowniczej.

Przechwycony na kradzieży.

Lubawa. Od pewnego czasu znikają, zwłaszcza w dni targowe, różne przedmioty z podwórznych jazdów. I tak m.in. skradziono rower, wózek zboża oraz paczkę z towarami. Przy tej ostatniej kradzieży sprawcy powięta się noga, gdyż został przytrzymany na gorącym uczynku. Okazał się nim B. Karczewski Lubawy, który podobno niedawno opuścił więzienie.

Do czego to prowadzi?

Lubawa. Jacys niepoctylni osobnicy w nocy z 22-23 bm. zamieścili na drzwiach domu p. Fr. Licznarskiego tabliczkę z napisem ul. Marszałka Piłsudskiego. I to chcą być czciciele śp. Marszałka, którzy tego wielkiego Polaka w tak niski sposób szargają, używając jego imienia do niepoctylnych, febuszerskich wyryków! Sprawą tą niechybnie zajmie się Policja i profanatorów im. Marszałka pociągnie do odpowiedzialności.

Młody Las.

Z radością należy witać fakt wyświetlania u nas potężnego polskiego filmu, zakrojonego na miarę europejską. Film o tytule „Młody Las“ oparty jest o głośną sztukę Herta. Treść „Młodego Lasu“ odwołania nam tajemnicy życia szkolnego w czasach, gdy przestępstwem było mówić po polsku, a lekcja historii Polski musiała być prowadzona w konspiracji i odbywać się pod parawanem lekcji tańca. Akcja rusyfikatorska na terenie szkolnym, rozwijająca się wskutek dyspozycji z Petersburga z zastraszającą szybkością, musiała wywołać reakcję ze strony uciśnionej młodzieży. Rodzi się bunt. Równie z dnia na dzień. Niemal z godziny na godzinę powiększają się szeregi gotowej do czynu patriotycznej młodzieży polskiej. Tak pięknego filmu dotąd jeszcze nie było.

Na wieczny odpoczynek.

Nowe miasto. Miasto nasze obiegła w ub. niedzielę smutna wiadomość o śmierci siostry ks. radcy Papego, śp. Marty—Gertrudy. Zmarła już od dłuższego czasu chorowała na zapalenie mięśnia sercowego. Śmierć atoli nastąpiła, gdy nikt się jej nie spodziewał, bo w chwili znacznego polepszenia się stanu zdrowia. Uroczysta ekspozycja zwłok odbyła się we środę, o godz. 6 po poł. Długi kondukt pogrzebowy z plebanji do kościoła parafji, prowadził Brat Zmarłej w asyście 17 księży. Poprowadziły kondukt delegacje różnych towarzystw z wieńcami i sztandarami oraz chór męski „Harmonja“, który odśpiewał „Miserere...“ Dookoła trumny, którą nieśli samorzutnie zebrani kawalerowie, szły w białych strojach ze świecami czl. Tow. Panien, którego Zmarła była prezeską. Za trumną postępowały wielkie tłumy wiernych, szczerze współczujących z bolesną stratą swego Duszpasterza. W kościele odprawiono uroczyste żałobne nieszpory, poczem pozostawiono Zmarłą na katafalku, w powodzi wieńców i kwiatów.

Uroczyste żałobne obrzędy pogrzebowe rozpoczęły się następnego dnia o godz. 10 i pół przed poł. Licznie przybyło duchowieństwo z bliższej i nawet dalszej okolicy, a wśród nich i sędziwy ks. kan. Dobbek ze Szwarcenowa i ks. prałat Szydlik, a nawet ks. dziekan Hoppenheit z Biskupca — odśpiewało uroczyste wigilie. Uczestniczyli też w całym pochodzie pogrzebowym przedstawiciele władz z pp. Starostą i Burmistrzem na czele. Po wigiliach ks. radca Pape w asyście ks. pref. Kalinowskiego i ks. kur. Kity z Gwizdźni odprawił żałobne nabożeństwo i uroczyste egzekwie przy trumnie. Podczas nabożeństwa chór męski i mieszany „Harmonja“ pod batutą p. dyr. Zimnego St. odśpiewał kilka pieśni żałobnych. Znowu ufor-

mował się długi korowód towarzystw i organizacji, postępujących przed trumną. Zmarła pracowała w wielu towarzystwach, więc każde odczuło bolesną stratę gorliwej Członkini wzgl. Opiekunki. Na czele posuwały się delegacje KSM. męskiej i żeńskiej, przybyły z całej okolicy z wieńcami i sztandarami, następnie poczet sztand. miejsc. „Sokoła“ i Tow. św. Józefa, dalej Panie św. Winc. a Paulo, Tow. św. Różańca, czl. Tow. Panien z wieńcem i „Dzieci Marji“, dzieci z Ochronki z bukietkami kwiatów, wreszcie Tow. śpiewu „Harmonja“ i chór męski „Harmonja“, śpiewający uroczyste „Miserere...“ Biała poduszka w asyście pp. J. Olszewskiej i M. Sypniewskiej niósł p. Bon. Gęstwicki. Przed trumną kroczyło duchowieństwo w liczbie 28 księży z ks. radcą Pape'm, prowadzącym cały kondukt, na czele.

Dookoła trumny szły czl. Tow. Panien z płonącymi świecami. Za trumną niezliczone wprost rzesze społeczeństwa miejscowego i z dalszych nawet okolic posuwały się w głębokim milczeniu. Na ementarzu po odprawieniu modłów chór „Harmonja“ odśpiewał pieśń pogałną, następnie ks. Radca, pełen wzruszenia, podziękował w pierwszym rzędzie Wiel. Księżom i tym wszystkim, którzy bądź to poczynili przygotowania do obrzędu pogrzebowego bądź to oddali ostatnią przysługę jego śp. Ukochanej Siostrze.

Posypały się do grobu kwiaty, rzucone drobnymi rączkami małych dzieci, które śp. Zmarła specjalnie się opiekowała, posypały się grudy ziemi na trumę. Opustoszał powoli ementarz, grób zamurowano i śp. Zmarła pozostała w wiecznym śnie, pomiędzy tymi wszystkimi, których już poprzednio zaniesiono na miejsce wiecznego spoczynku. R. i p.

Ś. p. Marta Gertruda Pape

urodziła się 27 czerwca r. 1878 z rodziców Józefa i Urszuli z Dobras-Lellek we Wejherowie. Ojciec był inspektorem skarbowym tamże. Młodość swą spędziła na tonie rodziny w swym rodzinnym mieście. W r. 1908 wraz swą matką przeniosła się do Nowego Miasta do swego brata proboszcza. Po roku umarła matka, tak iż odtąd ona sama objęła zarząd nad domem swego brata.

Przez ten cały długi szereg lat życia była jego podporą, towarzyszką i osłodą życia, dzieląc z nim razem wszystkie jego koleje a więc i radość ale i smutki. Zawsze pogodna, wesoła, co było tylko wiernym odzwierciedleniem jej czystej, niewinnej duszy, opromieniała całe życie plebanji, czyniąc ją domem gościnnym, w którym każdy czuł się dobrze, mile i swojsko. Nie zamykała się ataki Zmarła tylko w ścisłym kole domowym. Brata czynny, żywy udział w pracy charytatywnej, społecznej, a troskliwą opieką otaczała przedewszystkiem świątynię Pańską, w której codziennie i tak chętnie przebywała. Podziwu godny był jej spokój i poddanie się woli Bożej w jej ciężkiej chorobie. Przechyżając jej śmiertelny wynik, cała przejęta była jedynie myślą godnego przygotowania się na drogę wieczności. Zasilana kilkakrotnie Sakramentami św. — lekko zasnęła na wieki. Bogu oddała swego ducha, smutkiem wielkim i kirem żałoby atoli pokryła serce swego brata, całą plebanję, jak niemniej wszystkich bez wyjątku, którzy ją znali, czego najlepszym dowodem tak tłumny i liczny udział w pogrzebie. Niech Bóg dobroliwy po ziemskiej pielgrzymce da Jej wieczne odpoczywanie w Swej Niebieskiej Świątyni, a balsamem pociechy niech skrzepi zdołałą duszę Jej Przewielebnego Brata, któremu wraz z całą parafją i naszą redakcją śle wyrazy szczerego, głębokiego współczucia.

A to się spisali!

Nowe miasto. W pewnej miejscowości niedaleko Nowego Miasta weszli w nocy z 20 na 21 bm. przez wysoki płot na łowy do pewnego rzemieślnika na podwórzu niebylegale ludzie, bo komendant i prezes tamtejszego „Strzelca“, tylko że psy, nie respektując ich godności, zaczęły bardzo ujadąć, na co właściciel, wstawczy, huknął za nimi z rewolwem, poznawszy ich poprzednio. Właściciel miał możność stwierdzić, że, jeśli oni swoich pupilów takich ekscentrycznych skoków przez płoty nauczają, jakich oni sami dokazali, to rzeczywiście na taką godność zasłużyli.

Pożar.

Wałdyki. W nocy z 21 na 22 bm. powstał w niezamieszkałym starym budynku roln. Bol. Lelińskiego pożar, który zniszczył wierzch domu, wartości 500 zł; ponadto spaliło się 10 kur, wart. 20 zł i różne sprzęty domowe, wartości 90 zł. Dom ubezpieczony był na 3000 zł, drób na 100 zł i ruchomości na 500 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że krytycznego wieczoru żona p. L. wyszła z lampką szklaną do kuchni zobaczyć kury, wysiadające na jajach. W pewnym momencie usłyszała krzyk swych dzieci i pobiegła do nich, pozostawiając lampkę w kuchni w tej chwili, że zaraz powróci. Zmęczona jednak całonocną pracą, zasnęła przy dzieciach i zbudziła ją dopiero krzyk, że dom się pali. Widocznie zapaliła się słoma od lampki. Zachodzi również podejrzenie podpalenia domu z chęci zysku ze względu na wysoką asekurację. Dalsze dochodzenia w toku.

Z życia Koła Gospodyń Wiejskich.

Lipinki. W czasie od 10—15 bm. odbył się kurs wypięku ciasta, w którym udział brało 12 kursistek, które się pod kierownictwem p. Karolczykówny bardzo dobrze wywiązały ze zadania. W podziękowaniu za udzielone lekcje kursistki urządziły wspólną kawę w lokalu p. prezeski tut. Kola; niestety, harmonja wesoła została przerwana z powodu zgonu I. Marszałka Polskiej, którego pamięć uczczono przez powstanie i odmówienie modlitwy za spokój jego duszy. Podczas kawki przemówił p. Pawłowski, uwyppukając dążenia Kola gospodyń wiejskich, mające na celu podstawę utrwalenia fundamentów i dążenie do rozwoju tak materialnego, jak i gospodarczego. P. Instruktor podziękowała uczestniczkom za okazane przyjęcie i współpracę. P. Prezeska dziękowała za wskazówki i informacje, obiecując dotożyć się, aby przyszły kurs wypadł jeszcze świetniej, aby też wszystkie gospodynie się złączyły i pracowały dla dobra i chwały Ojczyzny.

Miesięczne przyszłe zebranie odbędzie się 26 maja rb. w zwykłym lokalu, o zwykłym czasie.

Jedna z uczestniczek.

Z Pomorza

Na marginesie wypłaty za robociznę przy drodze klonowskiej.

Lidzbark. Po pełnym udręki, biedy i niedostatku zimowym okresie bezrobocia nastąpił ostatecznie dla tut. bezrobotnych czas ziszczenia się nadziei na otrzymanie tak oczekiwanej pracy i zarobku przy budowie drogi klonowskiej. To też z otuchą zabrano się do pracy i niejedna twarz rozjaśniła się myślą o polepszeniu swej doli. Przeszło 40 kamieniarzy itp. od świtu do wieczora w akordowej pracy uwija się z nadążeniem potrzebnego materiału i dokonaniem potrzebnych robót, z myślą, że za to otrzymają wreszcie grosz, będą mogli opędzić najgwałtowniejsze potrzeby życiowe. Tymczasem minęło już kilka tygodni pracy, a o wypłaceniu zarobionych groszy ani słychać. Wydaje się przy każdej wypłacie tylko zaliczki, zaś w ub. sobotę wydawano również tylko zaliczki i o dziwo... naturalja w postaci żytniego śrutu, niezbyt pierwszej jakości. Np. za zarobionych 42 zł zaliczki 17 zł i część owego śrutu, wynoszącego przeciętnie na osobę ok. 1 ctr. w cenie 12 gr. za kg. Dodac do tego jeszcze potrącenia za zasiłki z Funduszu Pracy, który każdy przecież odrobić musi. Wobec więc takiej taktyki wypłaty

KOMUNIKATY

W sprawie sprawozdań miesięcznych.

Ponieważ pomimo ciągłych upomnień niektóre Kółka nie nadsyłały sprawozdań zebrań, wobec tego zmuszeni jesteśmy stosownie do zapowiedzi Kółka te wymienić. Za I kwartał 1935 r. sprawozdań nie nadesłały nast. Kółka: Bratjan, Grodziecno, Kurzętnik, Krotoszyń, Lekarty (2), Marzęcice (2), Niem. Brzozie, Nowe miasto (2), Omule, Radomno, Szwarcenowo, Tuszewo, Targowisko (2), Tylicze, Wawrowice Zajaczkowo (2), Złotowo, Kamionka, Jamielnik.

Prosimy zatem p.p. Prezesów Kółek Roln. o spowodowanie wyżej wym. p.p. sekr. Kółek do niezwłocznego wywiązania się ze swych czynności. PP. sekretarzom pozostałych Kółek Roln. wyrażamy nasze podziękowanie za rzetelną współpracę z nami na polu rolnictwa.

Zebrania okręgowe.

Przypominamy p.p. Prezesom Kółek Roln. o obowiązku opracowania sprawozdania z działalności swego Kółka oraz programu prac na rok przyszły.

W najbliższym czasie odbędą się zebrania okręgowe Zarządów, na których pp. Prezesi będą musieli zreferować powyższe sprawy. T. R. P.

Spęd bekonów.

Lubawa. Spęd bekonów odbędzie się w poniedziałek, 27 maja rb. według następującej kolejności:

Godz. 5.00 Lubawa, 5.30 Prątnica, 6.00 Zielkowo, 6.15 Wałdyki, 6.30 Swiniarc, 7.00 Grodziecno, 7.30 Zwinarz, 7.45 Tuszewo, 8.00 Omule, 8.30 Byszwałd, 8.45 Ostaszew i maj. Katlewo, 9.00 Czerlin, 9.15 Lubstyniek, 9.30 Grabowo, 9.45 Złotowo, 10.00 Żanulice, 10.15 Targowisko, 10.30 Rumienica i Rożental.

Zaznaczam, że odbiór będzie się odbywał ściśle według podanej kolejności. Każdy producent będzie mógł dostarczyć taką ilość świń, jaka jest zadeklarowana na dany miesiąc. Wszelkie nadwyżki nie będą dopuszczone do wagi.

(—) Rom Furmańczyk, instr. hod. PIR.

Spęd bekonów w Biskupcu.

Najbliższy spęd bekonów odbędzie się dnia 27 maja rb. w następującej kolejności:

7.30 Gryżliny, 8.00 Lipinki, maj. Babalice, Sędzice, 8.15 Wawrowice, 8.30 Skarlin, 8.50 Szwarcenowo, 9.10 Wonna, 9.20 Krotoszyń, Buczek, Czachówki, Bielice, 9.30 Sumin, maj. Bagn, Studa, 10.00 Łąkorz, Łąkorek.

Inż. Waxmann.

zarobku zamienia się owa początkowa radość i nadzieja stopniowo w zrozumiałe rozgoryczenie. Wiadomo przecież, że Wydział Pow. w Dziśdowie uiszcza wypłatę za robocizną, a i miasto Lidzbark płaci gotówką za zakupiony materiał. Jakiem więc prawem zamiast pieniędzy przyholowano do Lidzbarka śrut jako częściową wypłatę? I to, jak się słyszy, Wydział ma tego śrutu kilkadziesiąt ton do dyspozycji. Zachodzi więc pytanie, czy wszystko na wliczenie a conto robocizny dla bezrob. przy klonowskiej drodze w Lidzbarku?

Wydawanie tego śrutu w miejsce gotówki wywołało wśród odbiorców niezmiernie zdziwienie i słuszne rozgoryczenie, boć nawet trudno takie ilości śrutu skonsumować. Poza to dodac warto i to jeszcze, że na słuszne zażalenie i uwagi lub odwołania odbioru wzmiankowanego śrutu odpowiadano flegmatycznym podniesieniem ramion i grobowym milczeniem. Ten śrut i okazanie tej apatycznej to najlepszy dowód owej przechwalanej, „radosnej twórczości“.

Zainteresowani.

70-lecie Ks. Kanonika Łosińskiego.

Ks. Kanonik Bernard Łosiński, dziekan dekanatu kartuskiego i proboszcz sierakowicki, poseł na Sejm, ukończył w dnia 20 maja rb. 70 lat życia. Jest to zdarzenie dla polskiego Pomorza radosne, przypomina mu bowiem pełne pracy i poświęcenia życie patrijoty Polaka-Pomorzanina, który urodzony na Kaszubach — w Wielu r. 1865 — strawił swe życie w obronie polskości i katolicyzmu Pomorza, a szczególnie Kaszub. A jego niestrudzonej pracy, szczególnie na Kaszubach, mamy do zawdzięczenia w wielkiej części, że Kaszuby i morze należą do Polski.

Od 38 lat, będąc proboszczem w Sierakowicach, od samego początku nie spoczął w pracy swej dla ludu kaszubskiego, budząc jego poczucie przynależności do narodu polskiego, broniąc go przed zakusami wstawianiu mu, że jest narodem odrębnym od polskiego i przed jawną także germanizacją i lutzeniem. Dla tego też lud kaszubski, darczył go zaufaniem, wybierał go przez dziesiątki lat jako posła do sejmu pruskiego i do parlamentu niemieckiego, a za czasów do Sejmu polskiego. Do dziś dnia lud kaszubski wie, że w swoim posle, ks. kanoniku Łosińskim, ma nieustraszonego obrońcę wobec krzywd, które i dziś tak się często jeszcze zdarzają.

Ks. kan. Łosiński jest w pełni swych sił i mimo siódmego dziesięciolecia nie użyzca sobie spokoju w pracy swej społecznej i narodowej! Pomorzanie - Polacy, a zwłaszcza Kaszubi, wobec skończonego siedemdziesięciolecia ks. kanonika Łosińskiego odnoszą się do niego z gorącymi uczuciami wdzięczności za jego działalność, tak pełną poświęcenia, a tak owocną, a zarazem też z życzeniami, by mógł się cieszyć zdrowiem czerstwem na jak najdłuższe lata i doczekać triumfu idei, dla których pracował i walczył przez całe życie!

RUCH TOWARZYSTW.

W Bałówni. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dn. 26 maja rb. o godz. 17-tej w zwykłym lokalu.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Kino Dźwiękowe

W 30-tą rocznicę walk o szkołę polską

LUBAWA
w poniedziałek, 27 bm.
NOWEMIASTO
we wtorek, 28 bm.
o godz. 4 i 8,30.

Potężny reprezentacyjny film dźwiękowy polskiej produkcji

„MŁODY LAS”

Dzieje młodzieży, która stanęła do otwartej walki z caratem i trucicielami dusz. — Wzniosły temat stanowiący świetlaną kartę bohaterstwa młodzieży. Piękna wiośnianna, wzruszająca miłość między czynną bojowniczką o szkołę polską — synem sługusa na służbie carskich wychowawców życia. W czołowych rolach kwiat aktorstwa polskiego: **MARJA BOGDA — ADAM BRODZISZ — SAMBORSKI — WALTER — ZNICZ — STĘPOWSKI — CYBULSKI — TRAPSO — i inni.**

2. Największy komicy ekranów wszyscy razem w wspaniałej

operetce p. t. „TURZĄDZI HUMOR”

W rolach głównych **FLIP I FLAP — Lupe Velez — Mickey Mouse.**

Wszelkie zniżki i bilety wolnego wstępu **nieważne.**

Doniosła audjencja na Zamku.

Prem. Sławek, gen. Rydz-Smigły i min. Beck u P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął 22 bm. po południu na dwugodzinnej wspólnej audjencji pana prezesa rady ministrów Walego Sława, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Smigłego i p. ministra spraw zagranicznych J. Becka.

Napaść na księdza biskupa Łosińskiego.

Warszawa. Z ponownymi napaściami wystąpiono przeciwko dostojnikowi Kościoła, ks. Biskupowi kieleckiemu. Tym razem uczynił to „Express Poranny” — Kielecko-Radomski, wydany przez „Nowoczesną Spółkę Wydawniczą S. A.” w Warszawie. (Spółka żydowska — Red.) Umieścił on artykuł o rzekomem istnieniu przepaści między ks. biskupem Łosińskim a społeczeństwem kieleckim, artykuł, w którym każdy ustęp, każde niemal zdanie technicznie nienawiścią do Arcypasterza i chęcią zemsty, mającą swe źródło w namiętnościach politycznych.

O tendencjach, jakie przyświecały temu wystąpieniu, świadczą zarzuty, a przede wszystkim ich dobór, kwalifikujący dostatecznie poczucie moralne tych, którzy je wysunęli. Od wielu organizacji diecezjalnej kieleckiej otrzymaliśmy protesty przeciwko tej niesłychanej kampanii oszczerczej, jak również przeciwko zasługującym na najsurowsze potępienie przewrotnym próbom siania rozdziewików między społeczeństwem katolickim, a jego pasterzem.

Tyle Kat. Ag. Prasowa. Dodać należy, że inicjatorami napaści są miejscowe sfery „sanacyjne”, którym dostojnik Kościoła najwidoczniej nie we wszystkich „żądaniach” dogadza, bo — dogodzić trudno.

Bank Francji podwyższył stopę dyskontową.

Bank Francji podwyższył stopę dyskontową z 2 i pół do 3 proc.

146 grobów przedhistorycznych w Wielkopolsce.

Czarnków. W lasku miejskim wykopano podczas badań 146 starożytnych grobów, zawierających wielką ilość naczyń. Prócz naczyń znaleziono drobne ozdoby w postaci pierścionków, branzolet, dalej przedmioty, jak brzytwy brązowe, wreszcie narzędzia rybackie (haczyki do wędkii itd.). Poza tym znaleziono toporki kamienne i oszczepty. Natrafiono też na dość duże miejsce, wybrukowane kamieniami.

Pokój za pokój! — Przyjaźń za przyjaźń!

Polska polityka zagraniczna po śmierci marsz. Piłsudskiego.

„PAT” ogłosił onegdaj dla zagranicy komunikat oficjalny o rozwoju polskiej polityki zagran. po śmierci marsz. Piłsudskiego.

W komunikacie tym rząd, powołując się na jednomyślny nastrój żałobny, jaki trwał w Polsce przez cały tydzień ubiegły, stwierdza, że polityka zagraniczna Polski nie ulega żadnej zmianie.

„Polska — mówi dalej komunikat — będzie nadal prowadziła politykę pokojową, odpowiednią do jej interesów państwowych, które wymagają przede wszystkim, aby opierać się na własnych siłach. Jak dotąd, tak i nadal ofiarowuje Polska wszystkim państwom, a w pierwszej linii swym sąsiadom pokój za pokój, bezpieczeństwo za bezpieczeństwo i przyjaźń za przyjaźń. Tyle mamy świata do powiedzenia. Kto nam zaufa, ten nie dozna żadnych rozczarowań”.

W Niemczech skazano zakonnicę na 5 lat więzienia.

Za przekroczenie przepisów dewizowych.

Berlin. Przed paru tygodniami prasa niemiecka podała doniesienie o niedozwolonym przez niemieckie przepisy dewizowym wywożeniu dewiz zagranicę przez członków klasztorów katolickich. Dotyczy to przede wszystkim klasztorów w Nadrenji, Badenji, Berlinie oraz na Śląsku.

„Angriff” pisze: „Miliony dewiz, przemycane przez zakonnicę”.

Na rozprawie przed sądem berlińskim stwierdzono, że sumy, wewożone przez zakonnicę do Holandji, przeznaczone były na popieranie akcji misji katolickiej wśród pogan, prowadzonej przez jedną z filij klasztorów. Oskarżona przyznała się całkowicie do winy, nie broniąc się niezajomością przepisów dewizowych. Przewodniczący sądu ogłosił wyrok, skazujący oskarżoną zakonnicę klasztoru św. Wincentego a Paulo na 5 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw oraz 140.000 Rm. grzywny. W razie nieuiszczenia grzywny kara zamieniona zostanie na 14 dalszych miesięcy ciężkiego więzienia. W dalszym ciągu postanowiono ściągnąć sumę ćwierć miliona marek, wywiezionych przez klasztor zagranicę, ze związku charytatywnego w Kolonji-Nippes.

Sprawie tej dzienniki zdają się nadawać pewne daleko idące wewnętrzno-polityczne znaczenie.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 21. 5. 1935 r.

Krowy:	
Wytuczony pełnomięsiste	50— 56
Tuczony mięsiste	44— 48
Nietuczony dobrze odżywiony	28— 30
Miernie odżywiony	18— 20
Jalowice:	
Wytuczony pełnomięsiste	54— 58
Tuczony mięsiste	48— 52
Nietuczony, dobrze odżywiony	42— 46
Miernie odżywiony	30— 36
Młodzież:	
Dobrze odżywiony	30— 36
Mernie odżywiony	26— 28
Owe:	
Wytuczony pełnomięsiste jagnięta imłodsze skopy	50— 60
Tuczony starsze skopy i maciorki	44— 48
Dobrze odżywione	
Świnie (tuczniaki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	60— 64
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	56— 58
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	52— 54
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	46— 50
Maciory i późne kastraty	46— 54

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32; frank francuski 34.99; frank szwajcarski 171.75; funt szterling 26.23; marka niemiecka 213.60; korona czeska 22.13.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU,

Notowania oficjalne z dnia 23. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	14.50— 14.75
Pszonica	16.00— 16.25
Jęczmień	16.50— 17.00
Owies	15.50— 16.00
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorzecza	35.00— 39.00
Groch Victoria	26.00— 33.00
Groch Folgera	28.00— 30.00
Łubin niebieski	10.00— 10.50
Łubin żółty	11.50— 12.00
Seradela	13.00— 15.00
Mak niebieski	36.00— 39.00

Za redakcją odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemnieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłanką w składzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie numerów, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Uczciwa

dziewczyna

ktoś umie dobrze gotować może się zgłosić do 1. VI. wzgl. 15. VI. Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy” Nowemniasto.

Skład

2 okna wystawowe bez mieszkanian przy Rynku w Brodnicy, nadający się na każdą branżę, od zaraz do wydzierżawienia. Blizsze szczegóły w eksp. „Drwęcy” w Nowemnieście.

3. K. 3631.

Przetarg przymusowy nieruchomości w Działdowie położonych i w księdze wieczystej Działdowo wykazy 575, 622, 741, 851, 887 i 974 na imię rolnika Antoniego Lelwy w Działdowie zapisanych odbędzie się w drodze egzekucji przed podpisanym Sądem

dnia 12-go lipca 1935 o godzinie 10 pokój 25.

Działdowo, dnia 30 kwietnia 1935.

SĄD GRODZKI.

3 K. 832

Przetarg przymusowy nieruchomości w Burkacie położonych i w księdze wieczystej Burkat wykazy 8 i 123 na imię Emilji z Dorowskich Wilkowskiej, żony rolnika w Burkacie zapisanych odbędzie się w drodze egzekucji

w dniu 19-go lipca 1935 r. o godzinie 10-tej przed podpisanym Sądem pokój 25.

Działdowo, dnia 30 kwietnia 1935 r.

SĄD GRODZKI.

Dzierżawa prawa polowania.

W poniedziałek, dnia 3 czerwca rb. o godz. 16-tej w lokalu p. Trędowicza w Cichem odbędzie się

LICYTACJA

na dzierżawę prawa polowania na terenie Spółki Łowieckiej w Cichem o obszarze 495 ha. Warunki dzierżawy są wyłożone u niżej podpisanego.

Przewodniczący Spółki Łowieckiej Ciche. Stanisław Zdunkowski.

Kupujemy

Obligacje oraz świadectwa ułamkowe 5 proc. Państw. Pożyczki Konwersyjnej

BANK LUDOWY, NOWEMIASTO.

Pralnia garderoby i bielizny

w BRODNICY

ul. Mostowa 7.

Wł. Konst. Stełka.

Czyści chemicznie wszelką garderobę męską, damską i dziecięcą oraz farbuję najsolidniej. Ceny niskie ze względu na kryzys.

Zlecenia przyjmują:

w Jabłonowie
F-a Konst. Meyer,
w Nowemnieście
F-a M. Zielińska skład białawatów, ul. Sobieskiego 5.
w Lubawie
F-a „Bazar” Bestjanowa,
w Lidzbarku
F-a R. Licznarski
w Rypinie
F-a Józef Lewandowski.

Szlemkreda

pokost

farby olejne i wodne

klej

olej maszynowy

olej podłogowy

olej centryfugowy

poleca

po cenach bardzo korzystnych

Fr. Tysler, Lubawa.

Skład

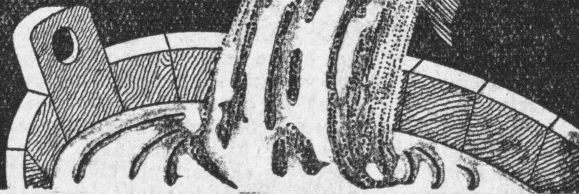
i 2 pokoje z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca” Nowemniasto.

Oszczędzisz bieliznę i czas

UŻYWAJĄC

Henko

DO MOCZENIA BIELIZNY



Artykuły

tapicerskie

skóry meblowe, sprężyny, gurdy, trawę indyjską, pakuły, płótno fasonowe i sprężynowe, gwoździe, modraki i gurtowe, szpagaty poleca najtaniej

Składnica skór

Cz. Balcerowicz,

BRODNICA

telefon 111 przy moście.

Pokój i kuchnia

do wynajęcia Jabłońska, Nowemniasto, Jagiellońska 1.

PRÓCZ

znaczków stemplowych

i blankietów wekslowych

posiadamy stale na składzie

ZNACZKI SĄDOWE I

ZNACZKI DORĘCZENIOWE

„DRWECA” Księgarnia Nowemniasto.

Baczność!

Pokojówka

i dziewczyna

do kuchni potrzebne.

Majątek Kurzętnik.

UCZEŃ

piekarski potrzebny

Szczepański, mistrz piekarski Lubawa.

Za 70 proc. kupię stare pożyczki państwowe.

Zgłoszenia: wtorki „Hotel Bona” Nowemniasto.